

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 109 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor

W wyniku wysadzenia dwóch i permanentnego ostrzału trzeciego z mostów na rzece Doniec łączących Siewierodonieck z Lisiczańskiem siły ukraińskie, broniące się w zachodniej części Siewierodoniecka (głównie na terenie zakładów Azot), zostały odcięte od reszty zgrupowania (dochodzą sprzeczne informacje na temat sprawców wysadzenia mostów). Obrońcy powstrzymali kolejne próby przełamania pozycji na północny wschód od Bachmutu i przejścia przez Rosjan kontroli nad drogą Bachmut–Lisiczańsk. Walki toczą się o szereg mniejszych miejscowości na pograniczu obwodów donieckiego i ługańskiego (szczególnie ciężkie w pobliżu Toszkiwki). Na kierunku Słowiańska siły agresora umacniają się na południowym brzegu Dońca (w okolicy m. Bohorodyczne i sąsiadującej ze Swiatohirskiem m. Tetianiwka), obrońcy odparli z kolei uderzenie wzdłuż autostrady M03 Izium–Słowiańsk. Rosyjska artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania, poza rejonami walk szczególnie dotkliwe w okolicach Charkowa, Mikołajowa oraz na południe od Krzywego Rogu i południowy wschód od Zaporozża. Nieprzyjaciół nie zaprzestaje ostrzału przygranicznych obszarów obwodów czernihowskiego i sumskiego. Z kolei ukraińskie artyleria i lotnictwo atakowały pozycje wroga na styku obwodów mikołajowskiego i chersońskiego. Celem rosyjskiego uderzenia raketowego był Czortków w obwodzie tarnopolskim (zniszczeniu uległy obiekty wojskowe i cywilne).

Głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Walerij Załużny ocenił długość linii frontu na 2450 km. Aktywne działania bojowe mają się toczyć na długości 1105 km. Zastępca szefa wywiadu wojskowego Wadym Skibicki podał z kolei, że na Ukrainie operują 103 rosyjskie batalionowe grupy taktyczne, a kolejnych 40 znajduje się w rezerwie. Jego zdaniem Siły Zbrojne FR mają korygować swe zamiary i strategię co 30 dni, a rosyjski plan wojny obejmuje 120 dni. Poza okupowaną częścią Ukrainy i przygranicznymi rejonami Rosji pododdziały Sił Zbrojnych FR nadal dyslokowane są także w dziesięciu miejscowościach na Białorusi.

Na Ukrainę zaczęły docierać brytyjskie samochody opancerzone Husky TSV (Tactical Support Vehicle). Łącznie Wielka Brytania ma przekazać 120 pojazdów Husky, Mastiff i Wolfhound – 80 w wariantach podstawowych i 40 specjalistycznych (w tym w wersji rozpoznawczej). Ukraina otrzymała łącznie blisko 250 zachodnich samochodów opancerzonych. Remontem i modernizacją aut armii ukraińskiej mają się zająć zakłady w mieście Moldava nad Bodvou na Słowacji. Według ambasadora Ukrainy w Niemczech Andrija Melnyka obiecano przez Berlin armatohaubice samobieżne 155 mm PzH 2000 (siedem sztuk) mogą zostać przekazane 22 czerwca. Samobieżne artyleryjskie zestawy przeciwlotnicze Gepard armia miałyby otrzymać w partiach po 15 sztuk do końca lipca i do

końca sierpnia.

Prezydent Ukrainy podpisał zmianę ustawy „O podstawach narodowego oporu”, w części dotyczącej zadań obrony terytorialnej. Na jej podstawie jednostki Wojsk Obrony Terytorialnej Sił Zbrojnych Ukrainy (WOT SZU) i ochotniczych formacji OT mogą być zaangażowane w zadania poza ich regionalnym obszarem odpowiedzialności, a także brać udział w samodzielnych działaniach bojowych na froncie. Decyzję będzie podejmował głównodowodzący SZU. Zmiana ustawy związana jest z koniecznością uzupełniania strat frontowych jednostkami WOT przeznaczonymi dotąd do obrony miast położonych m.in. na zachodzie Ukrainy.

Komentując rozpoczęcie wydawania rosyjskich paszportów w okupowanych częściach obwodów chersońskiego i zaporoskiego, prezydent Wołodymyr Zełenski wskazał, że na obecnym etapie przyjmują je jedynie kolaboranci. W Chersoniu przyznano dotąd jedynie 23, zaś w obwodzie zaporoskim 30 nowych dokumentów tożsamości. Wcześniej władze kolaboranckie twierdziły, że wpłynęło już ponad 70 tys. wniosków o nowy paszport.

Obchody rosyjskiego święta państwowego Dnia Rosji na terenach okupowanych zakończyły się fiaskiem ze względu na powszechny bojkot ze strony mieszkańców. W Chersoniu na wiec przyszło zaledwie ok. 50 ludzi. Bierną formą oporu było rozklejanie nalepek z kodami QR zawierającymi antyrosyjskie hasła. Sami organizatorzy musieli przyznać, że w obawie przed ewentualnym zamachem konieczne były wzmocnienie środków bezpieczeństwa oraz wzmożenie kontroli osób. 12 czerwca w Melitopolu doszło do eksplozji ładunku wybuchowego pod siedzibą lokalnego MSW – niewykluczone, że był to efekt działania ukraińskiej grupy dywersyjnej.

Prezydent Joe Biden oświadczył, że prezydent Zełenski nie chciał przyjąć do wiadomości przekazywanych mu ostrzeżeń dotyczących prawdopodobnego ataku Rosji na Ukrainę. W odpowiedzi rzecznik prezydenta Ukrainy Serhij Nikiforow stwierdził, że Kijów prowadził intensywne konsultacje z Waszyngtonem na temat takiego zagrożenia i był inicjatorem nałożenia prewencyjnych sankcji na Rosję, co nie zostało jednak zaakceptowane przez Zachód. Z kolei doradca prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak zapewnił, że władze w Kijowie wiedziały i przygotowywały się do inwazji, zaś winą za trudną sytuację militarną państwa obarczył opieszałość państw zachodnich w dostarczaniu ciężkiego uzbrojenia.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen podczas wizyty w Kijowie omówiła z prezydentem Zełenskim prace KE dotyczące oceny ukraińskiego wniosku o akcesję do UE. Dokument ma zostać przedstawiony w najbliższych dniach i zawierać rekomendacje dla państw członkowskich odnośnie do nadania Ukrainie statusu kandydata. Decyzja w tej sprawie ma zapaść podczas szczytu w Brukseli zaplanowanego na 23 i 24 czerwca.

Komentarz

- Przedstawioną przez głównodowodzącego armii ukraińskiej informację o długości linii frontu należy traktować jako deklarację totalnego – z perspektywy Kijowa – charakteru wojny z Rosją. Operujące po obu stronach siły są zbyt małe liczebnie (zwłaszcza agresora), by można było mówić o klasycznej linii frontu, znanej z obu wojen światowych. Podobieństwa ograniczają się wyłącznie do obserwowanej od przełomu marca i kwietnia

względnej stabilizacji na linii styczności walczących wojsk. Z podanych liczb wynika, że gen. Żałużny ma na myśli długość linii styczności (na terytorium Ukrainy; określanej jako odcinek linii frontu z aktywnymi działaniami bojowymi) oraz pozostającą pod kontrolą ukraińską część granicy z Rosją. Zwraca uwagę, że nie wliczył on do linii frontu granicy z Białorusią (wówczas jej długość przekroczyłaby 3,5 tys. km). O tym, że starcie z Rosją stanowi dla Ukrainy w coraz większym stopniu wojnę totalną, świadczą także wprowadzone przez Kijów zmiany w ustawodawstwie, umożliwiające dowództwu armii kierowanie do rejonów walk ochotniczych formacji obrony terytorialnej.

- Władzom kolaboranckim nie udało się wykorzystać obchodów święta Dnia Rosji do zwiększenia poparcia miejscowej ludności dla koncepcji przyłączenia zamieszkanego przez nią obszaru do Federacji Rosyjskiej. Utrzymywanie się biernego oporu społeczeństwa świadczy o tym, że podejmowane próby jego złamania nie przynoszą szybkiego efektu. Mieszkańcy okupowanych terytoriów pozostają wrogo nastawieni do aktywności samowładnych władz, które bez powodzenia usiłują wymusić poparcie dla swoich działań i propagandowym przekazem zbudować ich pozytywny obraz.
- Wizyta Ursuli von der Leyen w Kijowie świadczy o toczących się intensywnych konsultacjach dotyczących ostatecznej wersji rekomendacji KE w sprawie nadania statusu kandydata na członka UE. Celem spotkania było omówienie stanowisk poszczególnych państw unijnych, które wciąż nie osiągnęły porozumienia w tej kwestii. Z doniesień prasowych wynika, że KE opracowuje dwie wersje dokumentu, z których jedna przewiduje pozytywną odpowiedź na ukraińskie aspiracje, druga zaś ma odsuwać w czasie podjęcie takiej decyzji, obwarowując ten krok koniecznością uprzedniego spełnienia wielu warunków, m.in. przystąpienia do efektywniejszej walki z korupcją i przeprowadzenia reformy systemu sądowego. Negocjacje w tej sprawie będą najprawdopodobniej przedmiotem zapowiadanej (ale niepotwierdzonej) wizyty przywódców Francji, Niemiec i Włoch, która miałaby się odbyć w przeddzień publikacji oceny KE. Decyzja o przyznaniu statusu kandydata na członka UE jest przez władze w Kijowie określana mianem „historycznej” i jest utożsamiana ze wsparciem dla obrony niepodległości i suwerenności kraju. W optyce Ukrainy stosunek poszczególnych państw do wykonania pierwszego kroku ku jej akcesji do Unii będzie zatem stanowić kryterium oceny ich postawy wobec rosyjskiej agresji.